Nr. 10. Czwartek 15 września 1921. Rok 1.

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

WILNO

Cena mk. 45. Pren. mies. 170 mk. Dla zamiejsc. 180 mk. Prenum. przyjm. księg. Stow. Naucz. Pol. w Wilnie, Królewska 1.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WILNO, ZAKRETOWA 14 — DLA INTERESANTÓW OD 2—4-ej.



Fot. Abramowicz.

Z matchu „Sokół" — Reprez. Dow. 2-ej Armji.
Bramkarz Reprez. wylatując ratuje sytuację.

Juniorzy w sporcie piłki nożnej.

Każde stowarzyszenie piłki nożnej, o ile nie chce dobrowolnie skazać się po paru latach egzystencji na „wymarcie", powinno posiadać drużyny juniorów i drużyny te ciągle, racjonalnie ćwiczyć i doglądać.

Juniorzy są bowiem zapasem świeżych sił sportowych, rezerwowym materjałem graczy.

Nie jest celem mego artykułu wskazać na system wychowawczy takich drużyn, system obejmujący wychowanie sportowo-fachowe i moralne (co samo w sobie stanowi już materjał conajmniej na broszurkę,) chcę tu tylko zwrócić uwagę naszych stowarzyszeń sportowych, na doniosłe dla nich znaczenie juniorów.

Opieka nad drużynami juniorów, podkreślam to z naciskiem, winna być staranna, t. j. fachowa i systematyczna.

Prawie każda młoda egzystencja, w czasie swego wzrostu i rozwoju, wymaga pielęgnacji, tembardziej więc odnosi się to do tych drużyn, jako zespołów młodych chłopców, w wieku mniejwięcej od lat 10 ciu do 18-tu.

Drużyny te są podwójnie młode: pod względem technicznych umiejętności gry i pod względem wieku; dlatego wychowanie ich musi być odnośnie do 1 go punktu, sportowo-fachowe, aby nie zepsuć sportowo powierzonego sobie materjału, odnośnie do 2-go — pedagogiczne, gdyż wychowanie to nie ogranicza się jedynie do wpajania technicznych umiejętności, ale i etyki sportowej.

Gdy dodam tu jeszcze, że sport, chcąc wypełnić swe zadania, musi być par excellence demokratyczny, więc kandydaci na sportowców winni rekrutować się z różnych sfer; wtedy granice wychowania rozszerzają się znacznie, pociągając przez to za sobą większe wymagania od wychowawców, zwłaszcza, że do opanowania młodych charakterów (dla kierowania nimi), koniecznem jest ich gruntowne poznanie, co jest rzeczą trudną i dostępną tylko dla ludzi o zdolnościach pedagogicznych, w całem tego słowa znaczeniu.

Wychowanie juniorów jest więc rzeczą niełatwą i odpowiedzialną, choć wdzięczną; jest to sztuka jak każde zresztą wychowanie, której nie można wyuczyć się należycie, nie mając w tym kierunku t. z. „iskry Bożej".

Znaczenie juniorów jest tak wielkie, że nie tylko „opłaca się" duży nakład starań i trosk o nich, lecz bez nich jest wprost nie do pomyślenia organizm stowarzyszenia, racjonalnie funkcjonującego, opartego na zdrowych, naturalnych zasadach rozwoju.

Starsi sportowcy (footbal, lekka atletyka), reprezentować mogą czynnie barwy swego stowarzyszenia tylko do czasu. Pomijając tu zupełnie nieszczęśliwe wypadki i inne warunki przerzedzające szeregi czynnych sportowców, biorę pod uwagę jedynie wiek, który z czasem zmusza każdego sportowca przejść w „stan spoczynku".

Wieku tego naturalnie ściśle określić się nie da i prawie dla każdego jest on różny: mamy sportowców czterdziestoletnich, uprawiających z powodzeniem różne gałęzie sportu, ale mamy też dwudziestoletnich, „spoczywających już na laurach".

Tych więc zastępować trzeba, w miarą ubywania, siłami nowemi. I wtedy usługi nieocenione odda własny zapasowy materjał, stojący do dyspozycji każdej chwili; gracze młodzi ale zżyci ze stowarzyszeniem, oddani mu całkowicie, choć chwilowo technicznie słabsi, wstawieni jednak w stary szkielet, prędko podnoszą swój poziom do wspólnego, pozwalając łatwo przejść do porządku dziennego nad sprawą nieraz (choć nie zawsze) niepożądaną, a jednak niemożliwą do uniknięcia, jak zmiana składu drużyn, zwłaszcza pierwszej.

Niejednokrotnie zaś wymiana graczy starych na młodych jest koniecznością dla drużyny, odświeżeniem jej, a wtedy czerpać można z młodego materjału dowolnie, o ile naturalnie nad nim należycie poprzednio pracowano.

To samo dotyczy nie tylko piłki nożnej, ale i lekkiej atletyki, w dziedzinie której nieraz zupełnie niespodzianie, odnajduje się między młodymi, siły wprost doskonałe.

Rzeczą kierowników sportowych jest staranny dobór materjału do juniorów, choć trudno (z wyjątkiem jednostek wybitnych) przewidzieć, którzy z początkujących juniorów, okażą się zdolnym materjałem w przyszłości.

Mimo, że nie jest zadaniem naszego dzisiejszego sportu wyrabianie samych „gwiazd", gdy ilość uprawiających sport jest znikomą w porównaniu do ilości ludności i nie stoi dziś w żadnym stosunku, do liczb odpowiednich w sąsiednich państwach zachodnich, jednak dobór taki ma swoje uzasadnienie, w obawie, aby po kilku latach, nawet najlepszej pracy nad juniorami, nie okazało się, że żaden z graczy nie ma warunków na to, żeby zastąpić braki w drużynach starszych.

Nawet przy starannym doborze młodego materjału, odpada z niego z czasem, z różnych przyczyn, pewien procent; lecz tu łatwiej jest o uzupełnienie, choćby zupełnie „surowemi" siłami, niż w drużynach starszych.

U nas, niestety, częściej niż gdzieindziej, zdarza się importowanie obcych, wyrobionych sił; mówię niestety, gdyż sposób ten zakorzenił się, a nie wytrzymuje nawet porównania z tu opisanym, jako wyrabiającym i utrzymującym doskonale nie tylko na boisku sportowem, ale i poza niem, współżycie członków danego stowarzyszenia.

Przykłady z życia są najlepszym tego poparciem: weźmy „Cracovię" i „Polonię" warszawską z ich juniorami, z drugiej strony „Wisłę" i warszawską „Koronę". Tu rozwój, bujne życie, tam już dziś wegetacja, szarpanie się . . . w postaci „wypożyczania" sił, lub t. p.

Jeszcze jedno zastosowanie juniorów, (zwłaszcza tych, technicznie słabszych), to wciągnięcie ich do wewnętrznej pracy administracyjnej stowarzyszenia, gdzie pomagając starszym, a z czasem ich zastępując, przejść mogą dalej, nawet do steru władzy.

Pracując tak przez szereg lat i pracy się tej przyglądając, przejmują się zupełnie duchem stowarzyszenia, jego tradycjami i potrzebami, stając się wymarzonymi spadkobiercami pracy swych poprzedników.

S. P.

Z ruchu sportowego na prowincji.

PODBRODZIE.

Z inicjatywy starszego instruktora Związku Bezpieczeństwa Kraju p. A. Kozłowskiego i dzięki poparciu dowództwa 7 p. p. Legjonów, zorganizowano w Podbrodziu drużynę piłki nożnej. Ćwiczenia odbywają się prawie codziennie na specjalnie w tym celu urządzonym placu i jest nadzieja, że przy dalszej pomocy i zainteresowaniu się młodą drużyną Z. B. K. przez władze wojskowe, zdobędzie ona trwałe podstawy rozwoju.

Zaznaczyć i podkreślić należy, że do prowadzenia racjonalnego treningu przyczynia się skutecznie wydelegowanie przez dowództwo pułku specjalnych instruktorów sportowych, z których pomocy i wskazówek drużyna Z. B. K. w całej pełni korzysta.

Obecnie organizuje się druga drużyna z członków Z. B. K. w poblizkiej wsi Magunach, co jest rzeczą bardzo korzystną, ponieważ rywalizacja obu drużyn przyczynić się może skutecznie do ich lepszego wyrobienia się.

Na tem miejscu składają członkowie Z. B. K. w Podbrodziu serdeczne Bóg Zapłać, dowództwu 7 p. p. Legjonów.

Pierwsza Olimpjada Wojskowa w Warszawie.

Igrzyska sportowe Wojsk Polskich w Warszawie odbyły się i tem samem otwiera się szerokie pole do dyskusji na temat samej organizacji igrzysk i osiągniętych podczas nich wyników.

Oczywiście te ostatnie nie były pierwszorzędne, ale o ile zważymy że ruch sportowy w naszej armji datuje się właściwie od chwili zawarcia pokoju, to i tak to, co dotychczas w tym kierunku zrobiono jest olbrzymim krokiem naprzód.

Igrzyska rozpadały się na trzy, a raczej cztery główne części a mianowicie: 1) zawody w piłkę nożną 2) pięciobój wojskowy, 3) pięciobój atletyczny, 4) popis szkoły gimnastycznej w Poznaniu. Do zawodów w piłkę nożną stanęły zwycięskie D. O. Geny: Warszawa, Kraków, Łódź, Lida (2 a armja).

Najbardziej zaciętą była walka Warszawy z Łodzią i Krakowa z Lidą, czego dowodem mała różnica bramek osiągniętych przez zwycięskie drużyny.

Kraków — Lida 3:2
Warszawa — Łódź 3:2.

Ostatecznie stanęły do decydującej o Mistrzostwie Wojsk Polskich rozgrywki, drużyny: Warszawy i Krakowa.

Gra prowadzona od początku w ostrym tempie wykazała przewagę Krakowa, uwidocznioną 3-ma zdobytemi goalami, match jednak został przerwany, gdyż jeden z graczy Warszawy nie usłuchał wezwania sędziego, by opuścił boisko, tak że sędzia zmuszony był ukarać drużynę odgwizdaniem matchu i doliczeniem 2-ch jeszcze punktów na korzyść Krakowa.



Zwycięzca w pięcioboju.

Tem samem Kraków zdobył Mistrzostwo wojskowe w piłce nożnej w stosunku 5:0.

W pięcioboju wojskowym zwyciężył i zdobył pierwsze miejsce st. szer. Jan Kula. (D. O. G. Pomorze) osiągając w strzelaniu 20 punktów, w rzucie granatem 206 p. w marszu 6 km. — czas 41 min. 10 $^4/_5$ sek. w szermierce 126 p., na torze przeszkód czas 1 m. 21 $^1/_5$ s. (30 miejsce).

Drugie miejsce: zdobył plut. Franciszek Grzybek (D. O. G. Warszawa) osiągając w strzelaniu 19 p., w rzucie granatem 122 p., w marszu 6 km. — czas 40 m. 1 i $^4/_5$ s. w szermierce 7 p. na torze przeszkód — czas 1. 3 i $^1/_5$ s. (35 miejsce). Zdobył on dwa drugie miejsca.

Trzecie miejsce: kpr. Zając, Miński p. p. (W. K. S. Wilno) zdobywając w strzelaniu 20 p., w rzucie granatem 174 p., w marszu 6 km. 11 miejsce, w szermierce 168 p., na torze przeszkód, czas 1 m. 5 i $^1/_5$ s. (35 miejsce), osiągnął on jedno drugie i jedno trzecie miejsce.

Pierwsze miejsce w strzelaniu zdobył plut. Kubiak (W. K S. Wilno, Miński p. p.) 47 p..

W rzucie granatem: szer. Janicki (Lublin).

W szermierce: Kpr. Karolczak (Lublin); 2) kpr. Zając (W. K. S. Wilno).

Na torze przeszkód: 1) Przepiórka 1. 3 sek. (Kielce); 2) Grzybek (Warszawa)

W marszu 6 km.: por. Baczyński 37 m. 19 $^1/_5$ (Łódź).

W drużynowym biegu rozstawnym 1600 m. pierwsze miejsce osiągnęła drużyna D. O. Gen. Lwów (ppor. Szyld, pchor. Wałczyński, plut. Drozd i por. Pawłowski) w czasie 4 m. 2 $^1/_5$ sek.

Drugie miejsce: drużyna D. O. G. Pomorze (st. szer. Rugowski, plut. Czerwiński, szer. Świątek, szer. Jakubek) w czasie 4 m. 13 sek.

W pięcioboju atletycznym pierwsze miejsce zdobył kadet Z. Kochański (Szk. pchor. Bydgoszcz) osiągając wyniki: skok w dal: 4,94 m. (2 miejsce), pchnięcie kulą 6,95 m. (6 miejsce), bieg 100 m. 12, $^4/_5$ s. (1 miejsce), pływanie 1 m. 20 1/5 s. (1 miejsce), bieg na przełaj 800 m. 2 m. 40 s. (5 miejsce).

Drugie miejsce: plut. M. Siermiński (C. Szk. K. M. Chełmno) skok w dal 4 m. 39 (7 miejsce), pchnięcie kulą 7,43 m. (3 miejsce), bieg 100 m. 13, $^3/_5$ s. (4 miejsce), pływanie 1 m. 23 s. (2 miejsce), bieg na przełaj 800 m. 2 m. 30 $^4/_5$ s. (1 miejsce).

Trzecie miejsce: kadet A. Barczak (Szk. Pchr. Bydgoszcz) skok w dal 4,54 m. (4 miejsce), pchnięcie kulą 7,40 m. (4 miejsce), bieg 100 m. 14 sek. (6 miejsce), pływanie 1 m. 31 $^1/_5$ s. (3 miejsce) bieg na przełaj 800 m. 2 m. 32 $^2/_5$ s. (4 miejsce).

W biegu rozstawnym pierwsze było D. O. G. Lwów w 4 m. 2 $^1/_5$ s., drugie D. O. G. Pomorze w 4 m. 13 s.

Poza konkursem stawało D. O. G. Warszawa (Rey, Świętochowski, Marczak, Habich) osiągając dobry czas 3 m. 47 $^1/_5$ s.

Popis Gł. Szkoły Wojsk. Gimn. i Sportów potwierdził tylko tę dobrą opinję, jaką szkoła ta potrafiła już sobie zjednać, wykazując nadzwyczajną sprawność ćwiczących.



Popis gł. Szk. gimn. i sportów.

O ile chodzi o Wilno, to przyznać trzeba, że wysłani do Warszawy na olimpjadę zawodnicy Wojsk Litwy Środkowej nie sprawili nam zawodu.

T. K.



Bieg na przełaj. (Cross countre)

Cross countre — bieg na przełaj!!

Najcięższy i najbardziej wyczerpujący ze wszystkich biegów, lecz jednocześnie najbardziej popularny i ulubiony przez lekkoatletów, ale zagranicą. Dość powiedzieć, że w takiej Francji lub Anglji do dorocznego biegu na przełaj staje około tysiąca zawodników. Zwycięzcą w takim biegu szczycą się całe miasta i prowincje!!

Dlatego też z uznaniem należy powitać fakt zorganizowania takiego biegu przez Polski Związek Lekko Atletyczny.

Tylko jeśli ma być ten bieg zorganizowany w taki sposób jak zawody o Mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce, to lepiej zupełnie dać sobie spokój.

W tym roku bieg ten zapewne nie będzie miał zbytniego powodzenia. Zbyt późno zawodnicy dowiedzieli się o tem, dlatego nie należy się spodziewać bardzo licznego obesłania.

Sam trening zabiera tak dużo czasu, że bardzo wątpię czy znajdzie się choć kilkunastu zawodników przygotowanych i będacych „w formie".

Ponieważ trening do biegu na przełaj powinien być prowadzony przez cały rok, a w szczególności w zimie, więc już teraz chciałem tą sprawę omówić, aby dać naszym sportowcom możność wykorzystania zimy do przygotowania się na następny rok.

Jak już wspominałem bieg na przełaj należy do najcięższych ze wszystkich biegów, jedynie bieg maratoński będzie bardziej wyczerpującym, chociaż i co do tego zdania są podzielone. Dość duża odległość, około ośmiu kilometrów, oraz bardzo ciężki tor, najczęściej zorane pole, czasami bagniska, wymagają od zawodnika olbrzymiej wprost siły i wytrwałości nóg, zdrowego serca i silnych płuc.

Dlatego też trening będzie bardzo wszechstronny; obejmie on nietylko trenowanie biegu, lecz i wzmocnienie płuc i serca. Zupełnie jest zrozumiałem, że ludzie chorzy na serce nie mogą stawać do zawodów.

Trenowanie biegu na przełaj zajmie cały rok, a prowadzić go należy mniej więcej w ten sposób:

1) Praca nad rozszerzeniem klatki piersiowej; a więc ćwiczenia ciężarkami, głęboki oddech z poruszeniami rąk, oraz długie spacery w ciepłem ubraniu—(najlepiej nadaje się do tego gruby sweater), obuwie wygodne, kolana gołe i głowa bez czapki.

2) Rozwijanie muskułów nóg. Tu powinno się stosować bieg i to bieg nie po bieżni, a przez pola; tempo względnie wolne lecz zupełnie równe, bez finishu; odległość należy stopniowo zwiększać poczynając od dwuch kilometrów, ewentualnie trzech; zależy to od siły trenującego. Bardzo ważnym jest także „taniec lekkoatletyczny"; wykonywa się go w ten sposób: w pokoju, w kostjumie lekkoatletycznym stajemy wyprostowani na palcach, ręce przyciśnięte do boków, i zgięte tak, aby pięści były przy ramionach. Następnie kolejno podnosimy nogi tak, aby stopa była na wysokości kolana i jednocześnie wyrzucamy na wprost odwrotną rękę, t. j. prawą nogę, lewą rękę i odwrotnie; tempo należy stopniowo przyspieszać. „Tańczyć" w ten sposób można najwyżej pięć minut.

3) Biegi krótkie, najlepiej 200 do 300 metrów, dla wyrobienia sprintu.

Te trzy punkty obejmują całokształt treningu do biegu na przełaj.

Chodzi teraz o to w jaki sposób stosować te trzy punkty. Otóż pierwszy i trzeci, oraz „taniec" można ćwiczyć codziennie, drugi—raz, najwyżej dwa razy tygodniowo. Gdy odczuwamy zmęczenie całego organizmu, trening należy przerwać na kilka tygodni i tylko od czasu do czasu przebiedz zupełnie swobodnym tempem około kilometra, lecz po bieżni.

Tak będzie wyglądał trening. W lecie prócz powyższego, należy trenować skoki w wyż i w dal, oraz odległość biegu na przełaj coraz bardziej zwiększać i stosować coraz częściej; w każdym razie nie przekraczać 10-12 biegów na miesiąc.

Po dojściu do ośmiu kilometrów, przebiedz raz lub dwa razy cały dystans w mocnym tempie i jeżeli po takim biegu nie czujemy przemęczenia, pracować nad wyrobieniem tempa. Finishu nie próbować; w czasie samych zawodów wskutek podniecenia wyścigiem, siły na finish znajdą się.

Na dwa tygodnie przed biegiem trenowanie się w chodzie i biegu przerwać zupełnie, jedynie w przeddzień wyścigu przebiedz zupełnie wolno tysiąc metrów, spróbować stumetrówki, no... i jaknajwcześniej położyć się spać.

To wszystko!,

Gdy tak będziemy pracować przez cały rok, możemy być prawie pewni wygranej, a o ile nie zdobędziemy nagrody, bo wszystko jest możliwe, to w każdym razie będziemy mieli zapas zdrowia i sił na bardzo długi okres czasu. *Piz.*

Mistrzostwa w lekkiej atletyce Ameryki.

Na rozegranych niedawno w Pasadenie (Kalifornja) zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Ameryki osiągnięto następujące wyniki:

100 jardów 1) Padock 9,6 sek.

220 jardów 1) Padock 21,4 sek.

440 jardów 1) Stevenson 48,6 sek. 2) Shea 49 sek.

880 jardów 1) Ebby 1 m. 54,2 sek. 2) Helferich 1 m. 54,9 sek. 3) Brown 1 m. 55 sek.

5 mil ang. 1) Brown 25 m. 53,4 sek.

1 mila ang. 1) Ray 4 m. 16,8 sek.

120 jardów z płotkami 1) Thomson 15 sek. 2) Barron 15,2 sek.

440 jardów z płotkami 1) Desch 53,6 sek. (nowy rekord światowy)

Skok w wyż 1) Murphy 1,95 m. 2) Alberto 3) Kronrek obydwaj po 1,90 m.

Skok w dal 1) Batter 7,52 m. 2) Gowdard 7,31 m.

Skok o tyczce 1) Myers i Vos każdy po 3,99 m. 2) Knourek 3,87 m. 3) Jenne 3,85.

Rzut kulą 1) Macdonald 14,58 m. 2) Hauser 14,42. 3) Pope 14,06 m.

Rzut dyskiem. 1) Hope 44,62 m. 2) Magunn 43,89. 3) Hartvan 42,61 m.

Rzut oszczepem 1) Angier 58,80 2) Hanner 57,69. m.

Trójskok 1) Landers 14,68 metrów. 2) Geist 14,10 m



Mistrzostwo Wilna w piłce nożnej.

„A. Z. S.“ — „Wilja“ 6 : 1 (3 : 1)

Wprawdzie nikt nie oczekiwał podczas niedzielnej gry o Mistrzostwo niespodzianki, jednakże młoda drużyna „Wilja“, jaką ujrzeliśmy, okazała się przeciwnikiem, którego całkiem lekceważyć nie będą mogły starsze od niej kluby.

Oczywiście wystąpiły zaraz z początku wszystkie te błędy, jakie zawsze mają miejsce w drużynach świeżo zorganizowanych, a mianowicie: brak techniki, zgrania, pozostawianie obrony przez pomocników własnemu losowi, brak współdziałania pomocy z atakiem i nieumiejętność strzelania

Przy tych wszystkich brakach jednakże posiada „Wilja“ jedną wielką zaletę, mianowicie: wyrobienie fizyczne graczy, wiele ambicji i temperamentu w grze, oraz wcale niezłą kombinację.

Z poszczególnych graczy dobre są skrzydła, bardzo dobra obrona, zwłaszcza lewy Smilgin; pomoc może być niezła, tylko musi sobie przyswoić kardynalną zasadę, że nie wolno jej patrzeć obojętnie na to, co się dzieje pod własną bramką, albo znów trzymać się tejże wówczas, gdy atak idzie naprzód.

Gra rozpoczęta odrazu w żywem tempie przynosi dopiero w 15 min. bramkę Akademikom, strzeloną ładnie przez prawego łącznika Ksoka II. Drugą zdobywa „A. Z. S.“ z wolnego, podyktowanego przez sędziego za zbyt długie trzymanie piłki przez bramkarza, trzecią wreszcie uzyskuje doskonale w tym dniu grający Ksok II, przebijając się przez linię obrońców.

„Wilja“ kilkakrotnie atakuje, lecz bezowocnie i dopiero w 40 min. strzela lewoskrzydłowy Kulesiński pierwszego i ostatniego goala dla swej drużyny.

Rezultatem 3:1 kończy się pierwsza połowa gry. Po przerwie uzyskują akademicy trzy dalsze bramki, z czego jedną z karnego. Po jednej strzela: Szeligowski i Tarasiewicz mł.

Stosunek kornerów 11:2 na korzyść A. Z. S.

Sędziował por. Waligóra, który z zasady nie uznawał offseidów.

„Sokół“ — „Wilja“ 4:1 (1:1).

Druga z rzędu rozgrywka o Mistrzostwo Wilna między „Sokołem„ a „Wilją“ zakończyła się znów porażką tej ostatniej, aczkolwiek wynik osiągnęła ona lepszy niż na pierwszych zawodach z „A. Z. S“.

Zawiódł głównie atak „Wilji“, który rzadko tylko przedostawał się poza połowę „Sokoła“, a z dziwną obojętnością czekał na piłkę, zamiast starać się ją odebrać.

Oczywiście winę ponosi w tem także i pomoc, że za mało go wspierała. Wogóle pomocnicy, jakgdyby zapomnieli się ruszać na boisku i prawie wyłącznie trzymali się własnej bramki.

O ile atak i pomoc nie dopisały, o tyle obrona stała na wysokości zadania i jej oraz doskonałemu bramkarzowi zawdzięcza „Wilja“ małą tylko stosunkowo porażkę.

Grę rozpoczyna „Wilja“, nie dochodzi jednak do strzału.

Przez kilka minut niema widocznej przewagi ani jedna, ani druga strona, lecz wkrótce ujmuje „Sokół“ inicjatywę w swoje ręce, nie opuszczając prawie pola „Wilji“.

Przewaga wyraża się jedynie w kornerach. Cały szereg strzałów, bądź odbija się od poprzeczki, bądź tez chwyta je bardzo ruchliwy i dobrze się orjentujący bramkarz.



I drużyna „Wilja z prezesem p. Boimskim.
Fot. Abramowicz.

Dopiero w 31 minucie z ładnego podania Moraczewskiego, strzela Podkóliński pierwszego goala.

W 45 minucie wyrównuje „Wilja“ z karnego i pierwsza część gry kończy się na remis.

Po przerwie „Sokół“ atakuje bezustanku, owocem czego są trzy bramki, z czego jedna z karnego.

Strzelają je z powodzeniem: Podkóliński, Karpowicz i doskonały prawy łącznik Pięta. Jednego karnego „Sokół“ nie wyzyskał.

Stosunek kornerów 6:1 na korzyść „Sokoła“.

Sędziował p. Ksok I z A. Z. S. *T. K.*

„A. Z. S.“ — „W. K. S.“ 2:0 (5:0)

Trzecia z kolei gra o mistrzostwo miała przebieg zgoła nieprzewidziany. Na boisko wyszli gracze jakgdyby naelektryzowani (pogoda chmurna, silny wiatr), a stan ten udzielił się nawet i sędziemu.

Wywiązała się gra chaotyczna, przerywana nieustannie gwizdkiem sędziego, który dyktował to wolnego, to znów off'seid. Już w 12 minucie uzyskuje „A. Z. S.“ pierwszą bramkę ładnie strzeloną przez Tarasiewicza młod., „W. K. S.“ zaś niewykorzystuje szeregu sposobności do strzału.

Pod koniec pierwszej połowy zdobywa „A. Z. S.“ jeszcze jeden punkt z winy dobrego zresztą środkowego pomocy wojskowych.

Po pauzie „W. K. S.“ zaczyna ostro atakować i odnosi się wrażenie, że wyrówna swoje szanse, wszystkie jego jednak wysiłki paraliżuje gwizdek sędziego, rozbrzmiewający często w momencie, gdy po dobrze przeprowadzonym ataku „W.K.S.“ gotuje się do strzału. (dużo off'seid.)

Skutkiem tego stanu rzeczy, zdenerwowanie u wojskowych wzrasta i gdy sędzia skutkiem nieuwagi dyktuje rzut karny dla „A. Z. S.“ za rzekomą „rękę“, „W.K.S.“ schodzi z boiska, ku wielkiemu niezadowoleniu publiczności, tracąc w ten sposób jeszcze trzy punkty.

Sprawą tego niesportowego zachowania się drużyny zajmie się Wydział piłki nożnej. *Obserwator.*

Mistrzostwo Polski Klasy A.

Stan mistrzostwa Polski w klasie A.

NAZWA KLUBU	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Cracovia (Kraków)	3	3	.	.	12	1	6
Warta (Poznań)	2	1	.	1	3	3	2
Pogoń (Lwów)	3	1	.	2	4	5	2
Polonia (Warszawa)	2	1	.	1	1	3	2
Ł. K. S. (Łódź)	2	.	.	2	1	9	.

KRAKÓW.

„Cracovia“ — „Polonia“ 3:0 (1:0).

Przy wielkim napływie publiczności rozegrano w Krakowie match o mistrzostwo między „Cracovią“ a „Polonią“ warszawską, który dał oczekiwane zwycięstwo „Cracovii“. Przebieg zawodów był niezwykle interesujący, „Polonia“ wystąpiła bowiem w swoim najlepszym składzie ze Stenclem i Strzeleckim, oraz doskonałym J. Lothem w bramce. Mniej dopisał środek napadu Tad. Grabowski, który w zdenerwowaniu nie umiał wyzyskać kilku niezawodnych sytuacji. Zawiódł również Tad. Gebethner. „Cracovia“ grała nadzwyczajnie, a napad jej osiąga już ten poziom, na jakim stał w poprzednim sezonie i tylko doskonałej obronie, oraz niezwykle przytomnemu Jankowi Lothowi zawdzięcza „Polonia“, że nie wyszła z zawodów z gorszym dla siebie rezultatem.

Bramki dla „Cracovii“ strzelili: pierwszą Gintel z rzutu karnego, po pauzie zaś Kałuża drugą, z ładnej kombinacji Sperlinga i trzecią.

Stosunek kornerów 8:0 dla „Cracovii“.

Sędziował dobrze p. Bilor ze Lwowa.

Match z „Polonią“ był zarazem jubileuszem sportowym kapitana „Cracovii“ p. Synowca, który rozgrywał tego dnia swój 200 match w pierwszej drużynie „Cracovii“. Jubilatowi wręczyła „Polonia“ piękny dyplom, wraz z odznaką klubu.

ŁÓDŹ.

„Pogoń“ (Lwów) — Łódzki Klub Sportowy 2:0 (1:0)

Piąty match o mistrzostwo Polski w klasie A przyniósł niewielkie zwycięstwo „Pogoni“ i zawód gorzki tym wszystkim, którzy wróżyli, że „Ł. K. S.“ przegra w stosunku 6:0.

Drużyna „Ł.K.S.“ wykazała małą poprawę po matchu z „Cracovią“, szczególniej nowy bramkarz prezentował się dosyć dobrze.

W „Pogoni“ atak bardzo dobry, ale tyły słabe, wobec czego niektórzy gracze z napadu pomagali obrońcom, zato w „Ł.K.S.“ obrona niezła, szczególniej back Piotrowski.

Marnym natomiast okazał się prawoskrzydłowy Kowalczyk, który nie wyzyskiwał dogodnych sytuacji dla swej drużyny i pozwalał często przeciwnikowi odebrać sobie piłkę.

Grę zaczyna „Ł.K.S.“ pod słońce, lecz natychmiast „Pogoń“ odbiera mu piłkę i przez pierwsze 10 minut widoczna przewaga „Pogoni“.

Tempo rozwija się coraz bardziej i w 11 min. środek ataku „Pogoni“, przebiwszy się przez tyły Łodzian uzyskuje ładnym strzałem, pierwszą bramkę dla biało—niebieskich.

Teraz „Ł.K.S.“ zrywa się z miejsca, ale wszystkie jego strzały, kończą się autami. Tempo słabnie. Do końca 1-ej połowy słaba przewaga „Pogoni“.

W 2-giej połowie gry wykazuje Ł. K. S. większą kombinację, „Pogoń“ zaś zmęczona gra słabo. Dłuższy czas niczyjej przewagi nie widać.

Wreszcie w 27 min. udaje się „Pogoni“ przeprowadzić ładną kombinację. Kuchar Wacek strzela do bramki, bramkarz odbija, ale nadlatujący Bacz „wpycha“ piłkę do bramki i uzyskuje 2-go goala dla „Pogoni“.

„Ł.K.S.“ zaczyna na dobre pracować chcąc uzyskać honorową bramkę, ale wynik mimo częstego oblegania bramki przeciwnika pozostaje niezmieniony do końca zawodów.

Tadeusz Strauch.

Stan mistrzostwa Polski w klasie B.

NAZWA KLUBU	Gr. no	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw.	Punkty
Cracovia II Kraków	3	3	.	.	15	7	6
Union (Łódź)	2	1	.	1	6	7	2
Pogoń II (Lwów)	2	.	.	2	5	8	.
A. Z. S Warszawa	1	.	.	1	.	4	.

Mistrzostwo Polski Klasy B.

WARSZAWA.

„Cracovia II“ — „A. Z. S.“ 4:0 (2:0)

Po zwycięstwach nad „Pogonią“ i „Unionem“ zmierzyła się „Cracovia II“ z warszawskim mistrzem klasy B.

Wprawdzie Akademicy wykazywali już w poprzednich spotkaniach znaczny spadek formy, jednak na zawodach z „Cracovią“ znać już było pewną zmianę na korzyść.

Jak zwykle doskonały Szamota uratował moc beznadziejnych sytuacji, a raz wykonaniem ładnej robinzonady zmniejszył klęskę swej drużyny o jeden pewny niemal punkt.

Do przerwy 2:0 na korzyść „Cracovii“. Strzelają Reyman i Chruściński.

Po przerwie atakują Akademicy kilkakrotnie, lecz nieumiejętność strzelania udaremnia wszelkie ich wysiłki, natomiast „Cracovia“ zdobywa przez Chruścińskiego jeszcze 2 bramki.

Rezultat 4:0 na korzyść „Cracovii“ kończy spotkanie.

Sędziował p. Walczak.



Z matchu „Sokół“ — „Lida“. Strzał do bramki.
Fot. Abramowicz.

LWÓW

(Mistrzostwo)

„Union“ (Łódź) — „Pogoń II“ 3:1 (2:1)

Gra na ogół nie była interesująca. „Pogoń“ wystąpiła w osłabionym składzie, natomiast „Union“ ładnie zgrany umiał wykorzystać kilka sytuacji pod bramką przeciwnika. Ataki „Pogoni“ paraliżowała dobra obrona.

„Jutrzenka“ (Kraków) — „Czarni“ 2:2 (2:0)

(Od naszego korespondenta)

Wobec licznie zebranej publiczności rozegrała 4 b. m. I. klasowa drużyna krakowska „Jutrzenka“ — match z „Czarnymi“.

Gości cechowało zgranie, krótkie przyziemne podawanie, natomiast fizycznie i technicznie byli słabsi od „Czarnych“. Ci ostatni wystąpili w składzie zmienionym, uzupełnionym trzema rezerwowymi graczami, co nader niekorzystnie wpłynęło na całość gry tej drużyny.

Gra prawie cały czas otwarta, piłka przenosi się wciąż z jednej połowy na drugą — tylko chwilami widoczna nieznaczna przewaga „Jutrzenki“.

„Pogoń III“ — „Czarni III 9:1.

S. Dż.

BIELSKO.

„Hakoah“ — „Podgórze“ (Kraków) 1:0 (0:0).

BIAŁYSTOK

„Warszawianka“—„K. S. 42 p. p.“ 6:1 (2:1).

Łatwe zwycięstwo „Warszawianki“, króra przez cały czas górowała silnie nad swoim przeciwnikiem.

Bramki strzelili: Ordon (dwie), Szenajch (dwie), Zwierz, Suchorzewski (karny). Białystok — niezgrany, najlepszy z nich to lewy łącznik, zdobywca jedynej bramki.

CZERNIOWCE.

„Lechja“ (Lwów) — „Jahn“ 5:1.
„Lechja“ — „Polonia“ 0:1.
„Lechja“ — „Dragosch“ Woda 3:1.
„Lechja“ — „Jahn“ 2:2 (gra nieskończona z powodu zejścia z boiska „Jahna“).
„Lechja“ — „Makkabi“ 1:2 („Makkabi“ schodzi z boiska w 20 minucie gry).

Cyklistyka.

Międzynarodowe wyścigi kolarskie.

Bardzo ruchliwe Warszawskie Tow. Cyklistów zbierało onegdaj zasłużone owoce swojej pracy nad podniesieniem kolarstwa w Polsce.

Pierwsze międzynarodowe wyścigi kolarskie wypadły pod względem organizacyjnym bez zarzutu i wykazały, że nie tylko posiadamy u nas pierwszorzędne siły kolarskie, ale i wobec zagranicy mamy się z czem pokazać.

Przy bardzo tłumnym udziale publiczności, zdradzającej coraz większe zainteresowanie sportem kolarskim, odbywały się biegi ze współudziałem jeźdźców: Francji, Belgji i Włoch, które przyniosły nieoczekiwane zwycięstwo Jabrzemskiego, bijącego swoich międzynarodowych współzawodników.

Najwięcej uwagi skupił na sobie wyścig krótko dystansowy, „scratch“. Stawało do niego 20 jeźdźców, z czego 5 zagranicznych i po kilku przedbiegach i finałach zdobył:

pierwsze miejsce: Jabrzemski (Polska);
drugie miejsce: Renoux (Francja);
trzecie miejsce: Harkiewicz (Polska); 4) Duma (Polska); 5) Ali Neffatti (Arab z Tripolisu); 6) Gędziorowski; 7) Janociński; 8) Bartodziejski; 9) Lange; 10) Grochowski (wszyscy Polacy).

Inni cudzoziemcy osiągnęli dalsze miejsca.

Bieg 3 klm. (demi-fond): 1) Al. Duma 4 m. 20 i 1/5 sek. — (nowy rekord Polski;) 2) Stankiewicz; 3) Tardy (Belgja); 4) Renoux (Francja).

Bieg 5 klm. (demi-fond): 1) Ali Neffatti (Arab) 7 m. 58 sek.; 2) Lange (Polska); 3) Raffaitin (Francja).

Bieg długodystansowy 10 klm.: 1) Raffaitin (Francja 16 m. 33 1/5 sek.; 2) Harkiewicz; 3) Ali Neffatti.

Tandemy 3000 mtr. Jabrzemski—Gędziorowski biją parę Raffaitin—Morin.

Ustanowione zostały następujące rekordy polskie, sygnalizowane wywieszeniem biało-czerwonej flagi:

Rekord 5000 mtr. motocyklowy, ustanowił Choiński w 3 m. 33 sek. bijąc dotychczasowy Piotrowskiego o 17 sek.

Rekord 3000 mtr. motocyklowy—Choiński w 2 m. 35 1/5 sek.

Wyścig Aljancki na 1000 mtr. dał zwycięstwo: 1) Ali Naffatti; 2) Reonux; 3) Raffaitin; 4) Tardy (Belgja): 5) Morin.

Zapaśnictwo w Wilnie.

Sekcja Propagandy i Opieki Dowództwa W. L. Śr. ogłosiła niedawno konkurs na mistrzostwo Wilna w walce francuskiej i bokserskiej, przeznaczając odpowiednie nagrody dla zwycięzców.

Zawody odbyły się z końcem sierpnia w „Domu Żołnierza“ wzbudzając niebywałe zainteresowanie wśród naszych żołnierzy.

Z ogółu biorących w walce udział amatorów, wyróżniło się głównie pięciu, tak pod względem wyrobienia siły, jak i doskonałej techniki, a mianowicie: plut. Józef Trefler—Kornacki (Czarna Maska), sierż. Janicki, starszy wachm. Marynarz, kpr. Gołubjew i Lurych II, aczkolwiek i wszyscy pozostali wykazali dużą zręczność i sprężystość, świadczącą o doskonałej szkole i ciągłej, dodatniej pracy.

Wreszcie w dniu 23. sierpnia odbyło się zakończenie zawodów i rozdanie nagród w obecności gen. Konarzewskiego, szefa sztabu ppłk. szt. gen. Lichtarowicza i innych przedstawicieli wojskowości.

1) nagrodę — złoty żeton wraz z szarfą honorową Mistrzostwa miasta Wilna na rok 1921 za walkę francuską i boks angielski, dyplom i kwotę pieniężną otrzymał: plut. Józef Trefler—Kornacki (który ukrywał się pod czarną maską), przedstawiciel wojskowego klubu sportowego Lublin i niepokonany dotychczas w Polsce bokser.

2) *nagrodę — duży żeton srebrny* i kwotę pieniężną otrzymał sierż. Janicki z b. zap. 8 p. p. Leg., przedstawiciel wojskowego klubu sportowego Lublin, trener lekkoatletyczny tegoż baonu.

3) *nagrodę* — podzielono między starszym wachmistrzem Marynarzem i kpr. Gołubjewem; pierwszy członek wileńskiego „Sokoła“, drugi zawodowy zapaśnik, szampion Kaukazu.

4) nagrodę żeton bronzowy — szer. Bogumił, niestowarzyszony.

5) nagrodę — plut. Derma, niestowarzyszony i szer. Lament także niestowarzyszony.

Ponadto otrzymali: mistrz boksu Gardi pisemne uznanie, arbiter sierż. Drążkiewicz — żeton srebrny za dobre prowadzenie zapasów.

KRONIKA SPORTOWA.

ZAGRANICA.

— **Piłka nożna zagranicą.**

Kopenhaga. Bold Klubben — F. T. C. (Budap.) 5:1
Göteborg. Team Göteborg — M.T.K. (Budap.) 2:1
Praga. Rudolfshügel — Victoria (Berlin) 0:0
Berno szwajcars. Sparta (Praga) — Joung Boys 2:0
Bazylea. Sparta (Praga) — Old Boys 6:0
Rewal. Finlandja — Estonja 3:0
Lozanna. B.C.Lozanna — Galatha Serail (Konst.) 7:2
Lublana. S. C. Illyrja — Sarajewoer Am. Sp. (mistrz Bośni) 6:4, 6:0
Wiedeń. Austrja dolna — Niemcy płd. 2:0 (50000 publiczności)
Wacker (Monachjum) — Amateure 2:2

POLSKA.

— **Mistrzostwo Polski w kolarstwie zdobył Szymczyk** bijąc w biegu km. (w czasie 1 m. 28 1/5 sek.) o 1/2 met. Langego i Jabrzemskiego. Po biegu zgotowano zwycięscy gorącą owację, a P. Garczyński wiceprezes Polsk. Kom. Igrzysk. Olimp. ubrał pierwszego mistrza Polski w czerwoną koszulkę z Białym Orłem.

— **Międzynarodowe zawody kolarskie w Warszawie** dały w drugim dniu wyniki: *Wyścig główny*: 1) Ali Neffati 2) Grochowski 3) Lange, *wyścig premjowy*: 1) Raffaitin 2) Stankiewicz, *wyścig na tandemach*: 1) Morin-Raffaitin 2) Szymczyk-Lange, *wyścig 10,000 m:* 1) Stankiewicz 2) Duma 3) Renoux.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Z Wojsk. Klubu Sport.** Dnia 10 b.m. odbyło się 7-e posiedzenie Tymcz. Zarządu Klubu. Wybrano Komisję celem rozpatrzenia sprawy przejścia na własność W. K, S. Wil. Il. Tyg. Sp.

Celem szczegółowego opracowania zasad organizacji Kół Sportowych w oddziałach i sekcji sportowych Wojsk. Klubu, wybrano Komisję w składzie pułk. Tokarzewskiego, kpt. Bobrowskiego i por. Dańca.

Uzupełniono i ustalono ostatecznie skład Tymcz. Zarządu W. K. S. jak niżej:

1) pułk. Tokarzewski jako prezes
2) por. Daniec wiceprezes
3) por. Staub 1-y sekretarz
4) por. Szlajewski 2-gi sekretarz
5) mjr. Pakowski intendent
6) ppor. Tomkiewicz skarbnik
7) kpt. Bobrowski jako przewodn. sekcji lekkoatletyczn.
8) por. Waligóra „ „ „ piłki nożnej
9) mjr. Kuczyński „ „ „ szermierczej
10) por. Daniec „ „ „ tennisowej
11) kpt. Stetkiewicz „ „ „ wioślarskiej.

— **Towarzystwo Cyklistów w Wilnie.** W niedzielę dnia 11 września b. r. odbyło się w Zw. Bezp. Kraju pierwsze organizacyjne zebranie w sprawie wskrzeszenia Towarzystwa Cyklistów w Wilnie. Na zebraniu byli obecni: p. Arndt, p. Kłodecki, p. Rusiecki Józef i Jan, p. Abramowicz, por. Kawalec Tad. Postanowiono zwołać na najbliższą niedzielę 18 b. m. na godz. 10 rano w lokalu Z. B. K. (Kaukaska 2, p. 3) — walne zebranie wszystkich kolarzy wileńskich celem wybrania stałego Zarządu Towarzystwa, uchwalenia statutu, oraz omówienia spraw organizacyjnych.

Komitet organizacyjny uprasza wszystkich zainteresowanych o przybycie w oznaczonym terminie.

Rejestracja kolarzy odbywa się codziennie w lokalu Z. B. K. (Kaukaska 2 pokój Nr. 3).

— **Wydział lekkoatletyczny C. Z. P. T. Sp.** komunikuje, że treningi lekkoatletyczne dla „Sokoła“, „Wilji“, „Harcerzy“ i „Wioślarzy“ odbywać się będą stale w parku sportowym w poniedziałki i czwartki od godz. 5. 30 do 7 ej po płd; treningi dla „A. Z. S.“ i „W. K. S.“ we wtorki i piątki w tych samych godzinach.

— **Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Wilna na rok 1921**, odbędą się w niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 3-ej po płd. w ogrodzie Botanicznym. Równocześnie nastąpi uroczyste otwarcie parku sportowego.

— **„7. p. p. Leg.“ (Podbrodzie) — „Sokół“.** We czwartek dnia 15 b. m. o godz. 5-ej po płd. zawody między „Sokołem“, a drużyną „7 p. p. Legjonów“. Ze względu na nadzwyczajną formę 7 p., który zdobył mistrzostwo 3 ej Dyw. zawody powyższe dostarczą naszym sportowcom dużo emocji.

— **„A. Z. S.“ — „Sokół“ — zawody o mistrzostwo.** W niedzielę dnia 9 października bież. roku odbędą się zawody o mistrzostwo między „Sokołem“, a „A. Z. S.“. Spotkanie to będzie stanowiło największą atrakcję sportową Wilna ze względu na silny skład, w jakim obie drużyny wystąpią i na trudny do przewidzenia wynik.

SPROSTOWANIE.

W Nrze 9 Tyg. podano mylnie wynik matchu „Czarni“ — „Wisła“ 4:2 zamiast 4:1.

PISMEM KIERUJE KOMITET REDAKCYJNY, Z KPT. BOBROWSKIM NA CZELE.
KIER. LITERACKI I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY — POR. TADEUSZ KAWALEC. — KIER. ARTYSTYCZNY — J. BOHDANOWICZ. — WYDAWCA — ROMUALD KAWALEC.

Wilno Zakł. Graf. D. W. L. Sr.